# Zygmuntowskie czasy

TEATR LUDOWY NOWA HUTA
SEZON 1966/67

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY
IRENA BABEL

KIEROWNIK LITERACKI
JERZY BROSZKIEWICZ

J. IGNACY KRASZEWSKI

Józef Ignacy Kraszewski urodził się w Warszawie w 1812 roku. Pochodził z niezamożnej rodziny szlachecko-ziemiańskiej.

Już jako 13-letni uczeń napisał swój pierwszy utwór, balladę „Klasztor na górze". W roku 1829 wstąpił na Uniwersytet Wileński, gdzie początkowo studiował na dwu wydziałach: literackim i medycznym. Równocześnie pisał opowiadania, z których kilka drukowano w czasopismach. Studiów uniwersyteckich nie ukończył, gdyż w roku 1830 aresztowano go za udział w akcji powstańczej. Wprawdzie w krótkim czasie udało się rodzinie uzyskać zwolnienie, ale studiów nie mógł kontynuować z powodu zamknięcia uczelni. Dzięki jednak samodzielnej pracy i badaniom naukowym, prowadzonym przez całe życie, zdobył Kraszewski ogromną wiedzę. Przez pewien czas był ziemianinem. Ten okres życia dał mu wiele obserwacji ze świata szlacheckiego i chłopskiego, dostarczył wiele materiału powieściowego. Mimo zajęć gospodarskich nie ustawał Kraszewski w pracy naukowej i literackiej. Pisał dużo prozą i wierszem, przez jedenaście lat redagował pismo „Ateneum". Brał także żywy udział w życiu społecznym.

W roku 1853 przeniósł się Kraszewski do miasta, gdzie rozwinął niemniej ożywioną działalność. Był kuratorem szkół, dyrektorem teatru, prezesem wielu towarzystw. Niedługo przed wybuchem powstania styczniowego przeniósł się do Warszawy. Tu redagował „Gazetę Codzienną". Brał żywy udział w pracy konspiracyjnej przygotowującej powstanie. W roku 1863 wydalono go z kraju za sprzyjanie niepodległościowemu i demokratycznemu ruchowi.

Po opuszczeniu Polski osiadł na stałe w Dreźnie. W 1883 roku władze pruskie aresztowały pisarza, oskarżając go o działalność na szkodę państwa pruskiego, i skazały na trzy i pół roku twierdzy. Wypuszczony za kaucją na rok przed upływem terminu, udał się do Genewy, gdzie zmarł w 1887 roku. Zabalsamowane zwłoki przewieziono do Krakowa i złożono w grobach zasłużonych na Skałce.

Niezwykle bogaty dorobek pisarski Kraszewskiego (należącego do najpłodniejszych pisarzy świata) obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej. Największą sławę zdobył jednak jako autor powieści historycznych. Do najbardziej popularnych należy między innymi cykl powieściowy dziejów Polski, rozpoczęty od czasów legendarnych („Stara baśń") a zakończony okresem rządów królów saskich („Za Sasów" i „Saskie ostatki").

MACIEJ Z. BORDOWICZ

Maciej Z. Bordowicz urodził się w 1941 r.
PWST w Warszawie, Wydział Aktorski, kończy w r. 1963. Jednocześnie zostaje słuchaczem Wydziału Reżyserskiego tej samej uczelni. Aktor Teatru Narodowego w Warszawie. Obecnie student IV roku reżyserii.
Wydane dwa tomy wierszy („Galaad" — 1962 i „Wstęp do święta" — 1965), trzeci przygotowywany do druku („Wielki Tydzień").
W 1964 laureat Konkursu Debiutu Dramaturgicznego. Nagrodzona sztuka to „Idący o poranku" — prapremiera w Teatrze Ateneum w Warszawie, w reżyserii K. Dejmka.
Następne prapremiery — „Jam session" (Teatr Nowy — Łódź), „Psalmy" (Teatr im. A. Mickiewicza — Częstochowa). Prapremiera czwartej sztuki, „Akty", odbędzie się w tym roku w Teatrze Polskim w Warszawie.

## O ŻAKACH

W XVI wieku, gdy się nasza opowieść zaczyna, Kraków był jeszcze prawdziwą Polski stolicą. Dożywał on dni swoich i przeczuwając jakby, że wkrótce utraci ważność, którą młode na Mazowszu odziedziczy po nim miasto, wesoło, raźnie kończył swą epokę wielkości i blasku. Wszystko tu wówczas było życiem: liczny dwór, bogate mieszczaństwo, znakomite duchowieństwo, pierwsza w kraju szkoła utrzymywały w nim to życie.

Ludność jego podówczas niezmiernie rozmaita była, a właściwa miejscowa tonęła w daleko większej liczbie przybyszów. Bo do tych policzyć naprzód musimy ogromny tłum różnorodnych uczniów Szkoły Głównej i szkół pomniejszych, zwanych pospolicie jednym zbiorowym nazwiskiem — żaków. Tłum ten, wyróżniający się silnie obyczajami, zajęciem i energią młodości od reszty, składał się z młodzieży majętnej i ubogiej wszystkich prowincji Polski. Między nimi jednak (choć w mniejszej liczbie) znajdowali się także Węgrzy, Czechy, Niemcy i sąsiednich krajów dzieci. Pomimo że już w początkach XV wieku wszędzie w Europie zaprzątniono się urządzeniem szkół i ustanowieniem pewnych dla młodzieży praw, w Krakowie jeszcze, jak i gdzie indziej, stare zwyczaje były silniejsze od nowych ustanowień. Młody ten lud, niełatwo poddający się zmianie, trzymał się tradycji samowoli jak tarczy.

Tłum żaków dzielił się na bardzo wiele klas i części, gdyż wszyscy, co się uczyli przy szkołach kościelnych parafialnych, liczyli się do ciała akademickiego i jego swobód używali.

W licznych, założonych przez dobroczyńców bursach skupiała się akademicka młodzież. Bursy te, zostające pod naczelnictwem starszego seniora, jednego z kolegów uniwersytetu, to jest profesorów, mieściły w sobie bogatą lub uboższą młodzież, wedle początkowego ich ustanowienia. W wielu z nich uczniowie mieli tylko dozór i pomoc do nauki, chleba codziennego żebrząc w pewnych godzinach po mieście. A jak wszędzie więcej jest ubogich niż majętnych, i tu w liczbie żaków górowali żacy-żebracy, którym jak ptakom Pan Bóg przez ręce litościwych ludzi zsyłał strawę codzienną. I nie myślcie, że przez to żak nabierał pokornej miny, postawy żebraczej. Przeciwnie, młodzież żebrząca owego czasu szaleńcza była od bogatej i srożej doglądanej rodziny możnych panów.

Większa część akademickiej młodzieży pod wąsem była, bo aż do trzydziestego i za trzydzieści lat czasem przeciągała się nauka późno zaczęta. Seniorowie w bursach, rektorowie po szkołach nie mogli utrzymać uczniów w nakazanych ryzach, musieli patrzeć na ich postępki przez szpary. Młodzież, uzuchwalona i co chwila przywodząc w obronie stare zwyczaje, dokazywała też po młodemu.

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI

## O DWORAKACH

Barbara Giżanka — jedna z kochanek Zygmunta Augusta, którą otaczał szczególnymi względami z powodu podobieństwa do zmarłej żony Barbary. Matka dziecka rzekomo królewskiego. Po śmierci króla wyszła za mąż za Michała Woronieckiego.

Mikołaj Mniszech — ulubiony dworzanin króla. On to wprowadził na dwór Giżankę, swą byłą kochankę.

*Co sprośniejszego nad żywot wszeteczny?*
*Zawżdy zła sława, zawżdy kłopot wieczny.*

Mikołaj Rej

**O ŻEBRAKACH**

Jako ludzie, którzy się do roboty godzą, od żebraniny mają być odpędzeni, tak zasię, którzy są prawdziwie ubogimi, a zbywa im na siłach i na żywności, mają być opatrzeni, aby i domy pospolite były im postawione, i wszelkie potrzeby, do żywności należące, aby im dawano. Są jednak niektórzy ubodzy, co w szpitalach mieszkają, tam się żywią i tam się opatrują; a drudzy, po ulicach się przechodząc, żebrzą; drudzy są, którzy w chałupakch swoich mieszkając, swoje i domowników swych potrzeby, jako mogą, opatrują. Na ty wszytki urząd ma pilne baczenie i dozór mieć, żeby ludzi nie oszukiwali, zmyśliwszy sobie jaką niemoc albo ubóstwo. Lecz które obaczą być do roboty godne, niech je przymuszają robić; jeśliby nie chcieli, niech by z miasta byli wygnani, co i o cudzych żebrakach ma być rozumiano, żeby i oni do swoich miast byli odsyłani. Bo trzeba wiedzieć każdego ubóstwa sposób abo przyczynę. Bo ci, którzy za złą sprawą swą majętność stracili, acz mają być cierpiani między ubogimi i trzeba o nich myślić, żeby od głodu nie pomarli, ale i żywność skromniej ma im być dawana, i pracami trzeba im dokuczać, żeby i przykład był drugim, i sami się wystrzegali, aby w więtsze występki zasię nie wpadli. Którzy dla niemocy abo inszej nędze abo jakiekolwiek przygody w ubóstwo wpadli, na tych trzeba mieć więtsze baczenie.

Owi żebracy-hultajowie, nie wiem, jeśliby mieli być cierpiani, bo zwykli pod zasłoną żebractwa wiele złego broić, dopuszczając się złodziejstwa, mężobójstwa i inszych sprosnych występków: lepiej by, żeby je dano do szpitalów, gdyby tylko tacy byli, żeby robić nie mogli.

Niech tedy będzie na to wysadzony urząd, który by miał staranie o ubogich, a tem dobrze szafował co będzie na ich potrzeby naznaczone.

ANDRZEJ FRYCZ MODRZEWSKI

**O DWORAKACH**

Kniaźnik — również ulubieniec króla. Był przy nim do ostatnich dni i uczestniczył w rabunku mienia królewskiego.

*Gdyby nie była ręka, co by brała,*
*Wielką by zacność sprawiedliwość miała.*

Mikołaj Rej

## JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI

# ZYGMUNTOWSKIE CZASY

**Adaptacja: MACIEJ BORDOWICZ**
**Reżyser: IRENA BABEL**
**Scenograf: ADAM KILIAN**
**Muzyka: JERZY KASZYCKI**

**PRAPREMIERA** **PRAPREMIERA**

Część I

1 obraz: „Otrzęsiny"

Narrator — TADEUSZ WŁUDARSKI
Urwis — ANDRZEJ KOZAK
Żak I — ZYGMUNT MALANOWICZ
Żak II — ZBIGNIEW BEDNARCZYK
Żak III — TADEUSZ KWINTA
Żak IV — RYSZARD OLSZAK
Maciek Skowronek (książę Sołomerecki) — MONIKA LIPOWSKA
Hangold — JAN GÜNTNER
Soroka — TADEUSZ WŁUDARSKI
Czuryłło — ZDZISŁAW KLUCZNIK
Lagus — TADEUSZ SZANIECKI
Żebrak I — JÓZEF WIECZOREK
Żebrak II — JAN KRZYWDZIAK
Agata — EUGENIA HORECKA
Żebrak III (młody Czuryłło) — STANISŁAW MICHNO
Żebraczka — WANDA SWARYCZEWSKA
Pani Magda (gospodyni proboszcza) — STANISŁAWA ZAWISZANKA
Organista — BOLESŁAW SMELA
Przekupka I — ANNA URLATA
Przekupka II — FREDA LENIEWICZ

2 obraz: „U żebraków"

Groński — EDWARD RĄCZKOWSKI
Dworzanin — TADEUSZ WŁUDARSKI

3 obraz: „Na krakowskim rynku"

Giżanka — IRENA JUN
Mniszech — STEFAN RYDEL
Magister Pudłowski — TADEUSZ KWINTA

Część II

1 obraz: „Na królewskim dworze"

Kniaźnik — TADEUSZ WŁUDARSKI
Król Zygmunt August — JERZY SOPOĆKO
Radziwiłł — JÓZEF WIECZOREK
Księżna Sołomerecka — EWA RACZKOWSKA

2 obraz: „Plebania"

Albertus — JAN KRZYWDZIAK

3 obraz: „W oberży"

Napastnik — TADEUSZ WŁUDARSKI
Towarzysz księcia — ZYGMUNT MALANOWICZ

Część III

1 obraz: „U księżnej Sołomereckiej"

Kniaź Sołomerecki — JÓZEF FRYŹLEWICZ
Dwórka Księżnej — EUGENIA HORECKA

2 obraz: „Sąd u Firleja"

Jan Firlej — JERZY SOPOĆKO

3 obraz: „W pracowni alchemików"

Gronovius — JAN GÜNTNER
Durian — ZBIGNIEW BEDNARCZYK

**Układ taneczny:** ZOFIA WIĘCŁAWÓWNA **Asystent reżysera:** TADEUSZ SZANIECKI **Układ pojedynków:** ANDRZEJ KOZAK
**Korepetycja muzyczna:** MARIA PIOTROWSKA

## O KRÓLU

Zygmunt August (1520—1571) był ostatnim królem polskim z dynastii Jagiellonów. Ojcem jego był Zygmunt Stary, matką Bona, włoska księżniczka z rodu Sforzów.

Pierwsze przeżycie Zygmunta Augusta jako rzeczywistego już władcy Polski to ostry zatarg z poddanymi, gdy mimo sprzeciwów całego narodu żeni się z Barbarą z domu Radziwiłłów, wdową po Stanisławie Gasztołdzie.

„Ułożenie jego — pisał o królu nuncjusz papieski — jest bardzo miłe i ujmujące, charakter daleki od surowości, ale jest stały, niezachwiany w swoich postanowieniach. Mówi nie tylko po polsku ale po łacinie, po włosku i niemiecku, każdym z tych trzech języków gładko się tłumaczy, nie jest jednak w mówieniu bardzo obfity, lecz skryty, ostrożny i niedowierzający".

Zawsze wątły, od roku 1568 chorował niemal bez przerwy. Otoczenie dworskie składało się w tych latach niemal wyłącznie z karierowiczów, złodziei i stręczycieli. Gdy 7 lipca 1572 roku król umierał, zanim jeszcze nastąpiła agonia, rozpoczął się na dworze królewskim rabunek mienia. Według relacji naocznego świadka „po skonaniu Króla taki okropny widok opuszczenia przedstawiał nieboszczyk, iż nie było czym przykryć nagi trup jego".

## O DWORAKACH

Jan Firlej — (1521—1574) piastował szereg ważnych urzędów politycznych. W roku 1571 był marszałkiem wielkim koronnym.

*Jasna pochodnia przed każdego oczy,*
*Gdy sprawiedliwy społu z cnotą kroczy.*

Mikołaj Rej

Mikołaj Krzysztof Radziwiłł — (1549—1616) zwany Sierotką, marszałek nadworny litewski.

*Zacny to szafir przy błyszczącym złocie,*
*Gdy sprawiedliwy zostaje przy cnocie.*

Mikołaj Rej

**O CZARNOKSIĘŻNIKACH**

Dworzanin pewien, znając w towarzyszu swym ten defekt rozumu, iż miał wielką chęć ku czarnoksięstwu, zmówił się z babą, którą pod zamkiem krakowskim garce iłżeckie przedawała, i zapłacił jej wszytki, aby je do jednego, kij wziąwszy, potłukła wtenczas, kiedy on na zamku w oknie stojąc znak pewny uczyni. I ukazał jej okno, w którem chciał stać, znak ten miał był — chustka zwisająca z okna. Gdy to tedy sprawił, szedł na zamek i chodził sobie po wielkiej sieni czyhając już na tego swojego towarzysza, który rychło potem przyszedł i szedł z nim pospołu, tak, że mówiąc to tę, to owo, przyszli w rozmowie do czarnoksięstwa: i jął ów, komu to czarnoksięstwo tak bardzo smakowało, wychwalać tę naukę, żałując tego, że się natenczas nie urodził, kiedy jej w krakowskich szkołach uczono jawnie. A ten, słuchając powiedział:

— Co byś dał, kiedy by kto chciał cię jej nauczyć

A ów zasię rzekł:

— Dałbych sto i drugie złotych, ba, i dalej by mnie wyciągnął.

Odpowiedział ten:

— A to ja — prawi — uczeń Twardowskiego: więcej niż mniemasz nauczyć cię mogę, jeno zdzierż słowo, jakoś obiecał.

— Nie wierzę — odpowiedział zatem ów.

Rzecze ten zasię:

— Uźrzysz, prawdę li mówię, albo kłamię: widzisz onę niewiastę, co garce przedaje? Owóż ta, gdy ja kilka zaklęć przemówię, potłucze wnet te wszystkie garnki kijem.

Owa się założyli i stawili po trzydzieści czerwonych złotych. Zatem ten, obruciwszy się kilkakroć wkoło, dobył kartki jakiejś pergaminowej, na której kilka liter potwornie wymalowanych było, a raz w tę, drugi raz w ziemię pilniuchno patrząc, rzekł tak:

— Patrzajże teraz.

I spuścił z ręki onę chustę nieznacznie. A baba widząc znak zaraz kij porwała i poczęła tłuc ony garce, tak, iż je do jednego potłukła. Zdumiał się ów, co na to patrzył, a nic nie żałując przegranych pieniędzy uczniem jego być i dać, co nadmienił, obiecał.

ŁUKASZ GÓRNICKI

**W REPERTUARZE TEATRU**

JAMES BALDWIN
„BLUES
DLA PANA CHARLIE"
Reżyser: Irena Babel
Scenograf: Urszula Gogulska
Oprac. muzyczne: Jerzy Kaszycki

FRANCISZEK ZABŁOCKI
„ŻÓŁTA SZLAFMYCA"
Reżyser: Ewa Bonacka
Scenograf: Łucja Kossakowska
Muzyka: Witold Rudziński

J. ANOUILH
„SKOWRONEK"
Reżyser: Bogdan Hussakowski
Scenograf: Marian Garlicki

ALEKSANDER FREDRO
„ZEMSTA"
Reżyser: Olga Lipińska
Scenograf: Xymena Zaniewska

**NASTĘPNA PREMIERA**
MIKLÓS MÉSZÖLY
„BUNKIER"
Reżyser: Izabella Cywińska-Adamska
Scenograf: Marian Garlicki

| | |
|---|---|
| Inspicjent | — ALICJA WOŹNIAK |
| Sufler | — MICHALINA SZRAMEL |

| | |
|---|---|
| Oświetlenie | — LUDWIK KOLANOWSKI |
| Akustyk | — STANISŁAW WŁODARCZYK |
| Brygadier sceny | — EDWARD GÓRSKI |
| Kierownicy prac. krawieckich | — TEODORA RUCIŃSKA<br>— ANTONI DUDLEJ |
| Kierownik prac. stolarskiej | — ZYGMUNT OSIKA |
| Kierownik prac. tapicerskiej | — WŁADYSŁAW OLECH |
| Prace perukarskie | — ELWIRA JARGOSZ<br>HENRYK JARGOSZ |
| Prace malarskie i modelarskie | — WŁADYSŁAW GRABOWSKI<br>— JAN ŚLIWIŃSKI |

# W HALLU TEATRU
## WYSTAWA OBRAZÓW STANISŁAWA URBANA

*Kasa Teatru czynna na dwie godziny przed przedstawieniem.*
*Tel. Kasy 411-83.*

*Teatr prowadzi sprzedaż biletów na 7 dni przed przedstawieniem*
*Tel. 432-26.*

*Przedsprzedaż biletów prowadzi ORBIS w Krakowie, Rynek Główny 41.*

*Dojazd do Teatru z Krakowa: tramwajami linii 4, 5, 15, albo autobusem pospiesznym do Placu Centralnego, następnie dwa przystanki autobusem linii 126 i 126 bis.*

PROGRAM OPRACOWALI: ALINA TARNOWSKA
MARIAN GARLICKI

NDPT — N.H. os. Hutnicze 7 zam. 842u 67. 3000 — Rz-73(111)

Egzemplarz bezpłatny